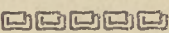


Wolny Chryścijaŋin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie 
odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi.”
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

№ 40.

Prenumerata:

Kwartalnie 300 mk.

Numer pojedynczy 20 „

Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja:

Łódź, Nawrot 26.

TREŚĆ: Pieśń. — Ostateczny sąd. — Noemi a Rut. — Gorczyczne ziarno. — Z pracy misyjnej w Małopolsce. — Pytania biblijne dla młodzieży. — Rozwiązania pytań biblijnych z № 37. — Szkołka niedzielna. — Ogłoszenia.

Pieśń.

Wnet na niebie światło błysnie,
A w nim stanie królów Król,
Wtedy mdleć od strachu będziesz,
Serce twoje złamie ból.

Chór. **Bo na on czas wspomnisz sobie,
Że czytałeś biblię —,
Tedy gorzko płakać będziesz,
Żeś nie przyjął zbawienie.**

Późno będzie już dla ciebie;
Płakać, wołać: „Panie mój!”
Było wcześniej dbać o siebie,
Teraz przyszedł koniec twój.

Księga życia już otwarta,
Sędzia wyczytuje sam,
Kto w nich nie jest zapisany,
Już przystępu nie ma tam.

O mój drogi przyjacielu,
Ach nie marnuj swoich dni!
Nie zaniedbuj łaskę Bożą,
Póki jeszcze łaskaw ci.

J. Petrasz.

Ostateczny sąd.

(Mat. 25, 31-46. Objaw. 20, 11-15).

Ostateczny sąd, czyli ostatni obrachunek Boga z ludźmi. Oprócz Boga wszystko miało swój początek i wszystko będzie musiało mieć swój koniec. Bóg upadłej ludzkości wielką okazał łaskę i cierpliwość, większą miłość okazać nie mógł, jak okazał na Golgocie, więcej dać nie mógł, jak dał w Synie Swoim, wyraźniej nam o zbawieniu powiedzieć nie mógł, jak powiedział w Ewangelji, lżejszy sposób wybawienia nam podać nie mógł, jak podał w obietnicach swoich, gdy mówi:

„Kto uwierzy, zbawion będzie“, ...darmo z łaski Jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie, ... przez wiarę we krwi Jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej“ (Mk. 15, 16. Rzym. 3, 24-25).

Więc jeżeli Bóg człowiekowi tyle cudownych i wielkich okazał dobrodziejstw, jeżeli je bezbożnicy swawolnie podepczą nogami, czyż Boska sprawiedliwość niema wymagać porachunku?

Czyż te wielkie i dobre, wszystkie te dzieła cnoty i cierpienia świętych i sprawiedliwych nie mają być uznane i wynagrodzone? A jeżeli to wszystko zasługuje na zapłatę sprawiedliwych, to

czemużby nie miało być karane, to co złe, Bogu przeciwne i zgubne? Dlatego Najwyższy postanowił dzień w którym sędzić będzie żywych i umarłych, wiernych i niewiernych, błogosławionych i przeklętych. — Kochany Czytelniku! do której klasy Ty będziesz należeć? Jeżeli nie wiesz, to ja Ci powiem. — Do jakiej klasy teraz należysz, wśród jakiej klasy i jakiego ducha będziesz umierał, wśród takiej samej staniesz i w sądzie ostatecznym.

Jak każdy sąd składa się z sędziego, z oskarżonych i świadków, którego wynikiem jest kara i usprawiedliwienie, tak samo będzie i na sądzie Boskim, na którym sędzią będzie Chrystus, oskarżeni żywi i umarli, świadkami będą dzieła ludzkie, a wynikiem wyroku usprawiedliwienie wiernych, a potępienie bezbożnych.

Zastanówmy się teraz nad sądem wogóle.

1. Przygotowanie do sądu,
2. Trybunał,
3. Sędzia,
4. Oskarżeni,
5. Świadkowie,
6. Przesłuchanie,
7. Wyrok.

1.

Przygotowanie do sądu.

„A zaraz po utrapieniu onych dni (Mat. 24, 6-10), słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszają się. Tedy się ukáže znamię Syna człowieka na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieka, przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i z chwałą wielką i pośle anioły swoje, z trąbą głosu wielkiego i zgromadzą wybrane Jego od czterech części świata, od krajów niebios aż do krajów ich“ (Mat. 24, 29-31).

W on czas będzie tak samo, jak było za dni Noego przed potopem (38), będą jeść, pić, żenić się i zamaż wychodzić, aż do ostatniej godziny przed sądem

i nie spostrzegą się aż słońce się zaćmi, księżyc nieda jasności i wszystkie pogasną gwiazdy, ludzkość ogarnie straszna, czarna noc, wszyscy z podniesionym czołem w rozpaczy spoglądać będą zdziwieni ku niebu i w tym momencie na czarnym niebie wielkie zabłyśnie światło, a w nim okaże się Pan panów, Król królów i Sędzia sędziów.

O, co za straszny i serce rozdzierający będzie to obraz! Co za straszny zgłęb, płacz i narzekanie będzie wtedy na ziemi, a przeważnie ci, którzy Chrystusem lekceważyli, Jego ewangelją gardzili i Krew Jego deptali nogami, od strachu rwać będą języki swoje.

A jak będzie na on czas Tobie czytelniku drogi?

II.

Biały trybunał.

„... Widziałem stolicę wielką, białą i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a królowie ziemi, książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny, pokryli się w jaskinie i w skały gór, i rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka“ (Objaw. Jana 20, 11; 6, 13-17).

Wielki, straszny i od dawna przepowiedziany dzień pomsty Boga naszego. Wielki biały trybunał, na którym wielki, święty i sprawiedliwy Sędzia zajmie miejsce, by wielki i ostatni z światem zrobić obrachunek.

III.

Sędzia.

„A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej“ (Mat. 25, 25).

Po raz pierwszy, kiedy Jezus przyszedł na świat, aby szukać i zbawić co zginęło, przyszedł w wielkim ubóstwie, w poniżeniu i w pokorze, w Betleem, w stajence wśród bydła i pastuszków,

ale po raz drugi zjawi się na obłokach, na białym, świętym trybunale, w śród aniołów i w wielkiej chwale na swojej usiedzie stolicy, by do świata jeszcze ostatni przemówić raz i ostatnie wypowiedzieć słowo.

IV.

Oskarżeni.

„I będą zgromadzone przedem wszystkie narody i odłącza je jedni od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. — A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy“ (Mat. 25, 32-33).

Na całym tym Bożym świecie dzielą się ludzie, wśród ludzi na różne kasty i klasy, ale przed stolicą sprawiedliwości Bożej, aniołowie podziela świat tylko na dwie klasy, jedni staną po prawicy, a drudzy po lewicy Sędziego. Owce i kozły, błogosławieni i potępieni.

Tych po prawicy usprawiedliwiać będzie Krew Chrystusowa (Rzym. 8, 33-34), Słowo Boże (Jan 3, 36), dobre uczynki (Mat. 25, 35-36) i własne sumienie (1 Jana 3, 19-21), a tych po lewicy, to samo będzie oskarżać i potępiać.

V.

Świadkowie.

W sądach ludzkich występują nieraz świadkowie fałszywi, podkupieni i obłudni ale tutaj świadczyć będą złe czyny, krew i łzy do nieba wołające o pomstę.

Wszystko to złe, co ludzkość czyniła w ciele, na sądzie ostatecznym stanie im przed oczyma, jako świadek prawdziwy i nie ubłagalny.

Szanowny Czytelniku! pomyśl dzisiaj, jakich na on czas będziesz Ty miał świadków; będziesz oskarżony, potępiony czy usprawiedliwiony? O tem pewnoś musisz mieć już dzisiaj, bo jutro możesz już nie żyć, dziś żyjesz, dziś nawrócić się, bo jutro może już być za późno. Jezus ci jest dzisiaj jeszcze Zbawicielem, ale jutro może już być Twoim sędzią.

VI.

Przesłuchanie.

„... Albowiem łaknąłem, daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mię; byłem nagim, a przyodziliście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. . . . cokolwiekeście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.“

Tak powie Sędzia do tych po prawicy. A do tych po lewicy tak rzecze:

„... Łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przyodziliście mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię... czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych i mnieście nie uczynili.“ (Mat. 25, 35-40; 42-44).

Tam Chrystus nie będzie kładł na wagę twoją religję, twe wyznanie, twoją pobożność i zdolność, lecz wszystkie twoje czyny, wszystko to coś czynił za życia bliżnim, dobre lub złe, jakie twoje uczynki, taka twoja będzie zapłata.

VII.

Sprawiedliwy wyrok.

„... Pójdźcie błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata“ (Mat. 25, 34), taki wyrok wyda Sędzia tym po prawicy, a do tych po lewicy, gromkim powie głosem: „... Idźcie odemnie przeklećci! w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego“ (Mat. 25, 41). I pójdą ci na męki wieczne, a sprawiedliwi do żywota wiecznego“ (46).

„Adamie gdzieżeś?“ woła Bóg, za pierwszym upadłym człowiekiem . . . Pójdźcie do mnie wszyscy, woła Chrystus pełen łaski przebaczenia. Tysięce śpiwaków nawołują:

„Pójdź do Jezusa, pójdź dzisiaj doń, On tak jest blisko, wyciąga dłoń!“

Miljony gazet i broszur religijnych wzywają ludzkość do Chrystusa i dzisiaj

jeszcze echo Ewangelji obija się o uszy i serca grzeszników, ale już nie zadługo usłyszą niewierni i niepoprawni zło- czyncy, ostatnie słowo Chrystusa: „Idźcie odemnie!“

Tedy w strachu; z bólem w sercu i ze łzami w oczach pytać Go będą: Panie! dokąd pójdziemy, gdzie nas po- syłasz? „Idźcie w ogień wieczny“ i pójdą ci na męki wieczne; będą musieli, czy będą chcieli czy nie.

Słyszałem niedawno z ust jednego człowieka, który wrócił z bolszewickiej Rosji, że jakiś półkownik na rampie pewnego miasta, kazał postawić palącą się świecę i dał rozkaz, że jeżeli po spaleniu się tej świecy, miasto dobrowolnie się nie podda, żeby wszystkich wybito do nogi.

Czy to jest prawda, tego ja przy- siądz nie mogę, ale to jest świętą prawdą, że Jezus na rampie naszego życia postawił nam Ewangelję jako świecę, która nam już niemal dwa tysiące lat świeci, ale biada światu, jak to światło łaski, wyświeci się do końca wyznaczo- nego czasu i zgaśnie.

Kochany i zacny czytelniku! zastanów się jeszcze dzisiaj nad tem, a najlepiej zaraz, w tej chwili, kiedy jeszcze czytasz i kiedy jeszcze i tobie światło łaski przyświeca, nawróć się do Chrystusa dzisiaj, On cię nie odtrąci.

J. Petrasz.

Noemi a Rut.

Noemi znaczy tyle co „miła“, a Rut znaczy „przyjaźń“. Noemi a Rut, dwie nie jednakowe kobiety, nie jednego pokroju, nie jednego narodu, nie jednego pochodzenia i nie jednego wyznania, a jednak jednego były serca, jednego ducha i jednej duszy, co za piękny obraz, co za cudowna harmonja, co za śliczny przykład dla teściowych i synowych naszego czasu, naszego narodu, dla naszych chrześcijan!

Co ich tak wiązało?

Nic innego, tylko ta żywa wiara w prawdziwego Boga, którą Rut u swojej teściowej widziała, i przywłaszczyła ją sobie. Wiara właśnie nadała im pogląd na życie, zrodziła charakter i silną wolę ku dobremu. Noemi miała serce miłe, uprzejmie, a Rut przyjaźne, życzliwe i wierne i to ich tak silnie i na zawsze związało. Te biedne kobiety, niejedno musiały przeżywać i znosić, pomyśleć tylko o tem, że trzech musiały pogrze- bać mężów (1, 3. 5), ileż to one z nimi musiały mieć kłopotu, wydatku i u ich śmiertelnego łoża bezsenne musiały spędzać noce? Ale to wszystko nie mogło ich poróżnić i rozprzyjaźnić, owszem, czem więcej burza życiowa nimi szarpała, tem więcej i silniej węzły miłości się zacieśniały.

Dzisiaj możnaby całą Europę prze-jechać, by taką teściową i synową zna- leźć i, wątpliwe jest czyby kto znalazł.

Gdzie teściowa nudna, zgryźliwa,
Jak w kościach reumatyzm zawzięty,
A synowa pusta i odgryźliwa,
— Ten dom jest nieszczęsny, przeklęty.

Jak one się zeszyły?

Boże drogi są zawsze dziwne, cudowne i nieraz dla człowieka niezrozumiałe, ale zawsze dobre i pożyteczne.

Bóg i życiem Ruty kierował według swego planu i według swego przeznaczenia, aby osiągnąć swój cel i ją obdarzyć zbawieniem. — Patrzymy i podzi- wiamy cudowne sprawy Boże.

Według obietnicy i według ułożonej rady już przed wiekami (1 Piotra 1, 20), Jezus pochodzić musiał z domu Dawido- wego. Dawid musiał mieć pobożnego dziadka Obeda (4, 17), Obed zaś musiał mieć pobożną, pokorną i idealną matkę, którą była Rut, ale Rut była jeszcze poganą w ziemi Moabskiej, trzeba było ją nawrócić do Boga Izraelskiego i żywą zaszczerpić wiarę — i sprowadzić ją do Judei. Trzeba było po nią posłać, ale jak i kogo? Wszystko musi iść natu-

ralnym trybem, pomału, ale według woli Bożej.

W Judei nastąpił wielki głód i drożyzna, wielu szukając chleba uciekali do innych krajów i Elimelech z Noemą żoną swoją i z dwoma synami (1, 1) udał się do ziemi Moabskiej, gdzie wkrótce zmarł a synowie jego po ożenieniu się z Moabitkami, również wkrótce pomarli, zdaje się dlatego tylko, aby Rutę do tego wciągnąć rodowodu i odstawić ją Boozowi do Betleem. — Dziwne zaiste są drogi Boże i pełne cudów, czyż nie prawda? I nasze drogi, którymi nas prowadził Pan są pełne cudów, tylko my je często nie widzimy i nie rozumiemy ich.

Noemi opuszcza Moab i żegna się ze swymi synowemi.

„Wróćcie się córki moje“ (1, 11) tak namawiała Noemi swe synowe, mając już tobolek na plecach i kij w rękę, „jużeście mię kawał drogi odprowadziły, zaco wam serdecznie dziękuję, a teraz proszę was, wróćcie.“ Kochając je szczerze więc z życzliwym sercem daje radę powrotu (1, 8-13). Ale one patrząc w jej słodkie, życzliwe oblicze, wybuchnęły głośnym płaczem (1, 9, 14), bo wiedziały, że z chwilą rozstania się z Noemą, gwiazda na firmamencie ich życia zgaśnie na zawsze.

Jednak Orfa (co oznacza wstętna), pomimo, że kochała swą teściową, płakała za nią i obiecywała jej (1, 10), a jednak ją opuściła i poszła z powrotem do swoich. Tak postępuje niejeden chrześcijanin i z Chrystusem, mówi że Go kocha, płacze przed Nim, ślubuje wierność i jakiś czas naśladuje, ale potem lada bagatela, jakies doświadczenie, a już odwraca się od Niego i idzie do swoich, do świata i nareszcie do zginienia.

Ruty wierność i męstwo.

(16-17).

Orfa niestety choć ze łzami w oczach, jednak opuściła swe przyjaciółki i wróciła do ludu swego i do bogów swoich (1, 15), nie pamiętając na Boga żywego

i prawdziwego, o którym nieraz i ona słyszała z ust pobożnej Noemi, dlatego wykreśloną została i z historii.

Ale Rut uchwyciwszy rękę swej dobrej teściowej, przycisnęła ją do serca swego mówiąc:

„Nie wiedz mię do tego, abym cię opuścił i od ciebie odejść miała, owszem gdziekolwiek pójdiesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę, lud twój, lud mój, a Bóg twój, Bóg mój, gdzie umrzesz, tam i ja umrę... tylko śmierć mię rozłączy z tobą“ (1, 16-18).

Tu widzimy najwyraźniej, co znaczy i jak postępuje miłość. — Prawdziwa miłość oddaje wszystko, wszystkiemu wierzy, wszystko cierpi i wszystko co dobre czyni. — Rut z Noemą chciała cierpieć, z nią chciała iść, z nią żyć i umrzeć.

Szanowny Czytelniku, zastanów się na chwilę nad charakterem tej Moabitki. Ona nie była chrześcijanką, nie chodziła do szkoły, nie uczyła się kilka lat katechizmu, nie uczęszczała na wykłady Pismę św. jak Ty.

Jednak to trochę, co ona z ust Noemi o Bogu Izraelskim słyszała, wystarczyło, by zapalać do Niego i do bliźnich miłością.

A Ty zacyzny Czytelniku, od dzieciństwa mienisz się być chrześcijaninem, a nawet już zdarłeś kilkadziesiąt podszew, — chodząc na wykłady Pisma św., już tyle lat słyszysz o tym łaskawym Bogu, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem, cierpiał i zalany krwią umarł na krzyżu za grzeszników i za ciebie. Czy kochasz, słuchasz Go i idziesz za Nim i czynisz to, co On ci każe? Słuchaj teraz, co On do Ciebie mówi:

Pójdź do mnie znękany (Mat. 11, 28).

Pokorę ucz się odemnie (Mat. 11, 29).

Wierz mi i w moje rany (Jan 3, 36).

I zostań do śmierci we mnie (Jan 15, 4-5).

A będziesz zbawiony pewnie (Mk. 15, 16).

O, błogosławiony człowiek, który słucha i zachowuje Słowo Boże! (Łuk. 11, 28. Objaw. Jana 1, 3).

Rut u Booza na żniwach.

(2, 1-21).

Noema z Rutą wróciły szczęśliwie do Betleem, skąd Noema była rodem i tam zamieszkały; w tym czasie były żniwa. Rut jako kobieta młoda i zdrowa, nie czekała na obcą pomoc, zakasała rękawy, stanęła przed teściową i ze słodką miną na twarzy rzekła do niej: „Pójdę prosić na pole zbierać kłosa...“ „Idź córko moja“, odpowiedziała z zadowoleniem. (2, 2).

✓Rut śpiesznie poszła, zbierała pilnie, a Pan ją błogosławił obficie (4-10).

Widzimy i z tego, że kto jest szczerzy, wierny w małym Bóg mu powierza więcej (9-10) i wszystko, cokolwiek człowiek komuś w przeszłości czynił dobrze, Bóg mu w przyszłości oddaje w dwójnasób (w. 11-12). Czem więcej Bóg pokornych błogosławi, tem pokorniejszymi oni się stają (w. 13). Czem głębiej dusza przed Bogiem się upakarza, tem więcej ją Bóg obdarza (w. 14-17), tak było i tutaj z Rutą a Boozem.

Uczmy się od Ruty być szczerymi, wiernymi i pokornymi, a Bóg i nas błogosławić będzie.

Noema swata Rutę.

Nie według zwyczaju Europejskiego, lecz hebrejskiego, jakto było za dawnych jeszcze czasów (3, 1-4) V Mojż. 25, 5-10), ponieważ po zmarłym dla zachowania jego potomstwa, żonę jego pojąć musi najbliższy krewny (3, 12). — Dlatego Noemi Rucie daje poradę i wskazówki jak ma postępować (3-4).

„Cokolwiek mi każesz, to uczynię“ (5), odpowiedziała posłuszna Rut i przystąpiła do wykonania zamiaru (6-14). Dziwne są nieraz drogi Boże z człowiekiem i pełne tajemniczych przeznaczeń, a jednak we wszystkim jest ręka Boża i wola Boża.

W życiu wiernych wszystko ma swój cel i swoje przeznaczenie, choć niejedno wydaje się nam sprzeczne nawet z prawem i moralnością, jednak, kiedy osiągniemy szczyt naszego wieku, kiedy doświadczonym i wypróbowanym okien spojrzemy w naszą przeszłość, wówczas

zrozumiemy wszystko i poznamy, że to, co Bóg czynił i jak nas prowadził, wszystko było bardzo dobre, pożyteczne i zbawienne.

Rut wychodzi zamąż.

(4, 1-15).

O ty, pokorna, wierna i błogosławiona Rut! Ty piękny ideale kobiet, jakież to są dziwne drogi twego przeznaczenia, po których cię prowadził Pan! Aż z Moabitu, z tak dalekiego kraju przyjsć musiała do Judei, do Betleem, do obcego narodu i zwyczaju, ale zato z ciemności do światła, z błędu do prawdy, od bałwochwalstwa do Boga żywego i prawdziwego przeszła.

W pokorze poszła zbierać kłosa, później sześć miar otrzymała czystego ziarna (3, 15), nareszcie zdobyła samego Booza i wszystko co było jego, w dodatku stała się prababką Zbawiela świata (4, 17).

Widzimy teraz i z tego, że kto jest pobożny, wierny, szczerzy i pokorny, tego Bóg i ludzie błogosławią (3, 10; 4, 11-12).

Panie, wierną chcę być,
Jak owa pobożna Rut!
Dla Ciebie wszystko pragnę zbyć,
Nie ustraszysz mię żaden trud.

Panie, wierną chcę być,
Jak owa Chananejka!
Której choć ciężko było żyć,
Jednak wiara była wielka.

Panie, wierną chcę być,
Jak ta Marja z Magdały!
Która grzech swój nie chciała kryć,
Oddała Ci życie całe.

Panie, wierną chcę być,
Jak ta Dorca kochana! —
Która chciała dla biednych żyć,
Pracować dla swego Pana.

Panie, wierną chcę być,
Jak ta Marja z Betani!
Która u stóp Twych chciała żyć,
Ja słucham, szeptała: „Mów Panie!“

Gorczyczne ziarno.

„Tatusiu, ile kosztowałam cię każdego roku?“ zapytała mała umierająca dziewczynka swego światowego dziś bólem i żalem o swe dziecko przynębionego ojca.

„Uspokój się, moje dziecko“, odpowiedział tenże, nie rozumiejąc zamiaru dziewczęcia, „nie było tego nigdy za dużo. Chętnie, ach jak chętnie dałbym sto razy tyle, abym tylko ciebie, moje serduszko, zatrzymać mógł przy sobie.“

Lecz dziecko nalegało dalej. „Chętnie bym to wiedziała, tatusiu, powiedz mi to przecież!“ prosiła usilnie.

„Otoż, dziecko moje, może...“, wypowiedział pewną sumę.

Na chwilę ucichło w pokoiku śmierci, potem odezwał się słaby głosik, który wkrótce zamilknąć miał na zawsze: „Przyrzecz mi, tatusiu, że prawie tyle pieniędzy corocznie wydasz na utrzymanie biednych dzieci, które nie były tak szczęśliwe jak ja, i nie posiadały tak dobrego tatusia. Dobrze?“

Zdziwiony ojciec przyrzekł spełnić tę ostatnią prośbę. I cóż później się stało?

Ów dotąd świecko myślący człowiek poznawał powoli swoje obowiązki i zadania, w jaki sposób służyć ma Bogu swym majątkiem.

Wybudował dom, potem drugi i trzeci, w których już wiele biednych i opuszczonych dzieci znalazło miły przytułek i drogę do Jezusa.

On sam stał się lepszym, prawdziwie szczęśliwym człowiekiem, sługą swego Pana.

A zapoczątkowała to miłosna myśl umierającego dziewczęcia!

Rozsiewaj dobre myśli, a żać będziesz dobre czyny i Królestwo Boże!

D. W—ch. № 6.—XVII.

Z pracy misyjnej w Małopolsce

Waldorf. W niedzielę dnia 17-go września odbyła się uroczystość chrztu świętego, uroczystość w pełnym znaczeniu tego słowa nie tylko dlatego, że z różnych stron napłynęło dużo gości i że 16 dusz

uratowanych przyjęło chrzest biblijny, lecz dlatego, że i Jezus był obecny na tej uroczystości, dlatego pałały od radości serca nasze, a błogosławieństwo Boże było z nami przez cały dzień. — Kiedy 16 w bieli stojące nad brzegiem rzeki przez niżej podpisanego zapytani zostali: Czy mogą z czystym sumieniem publicznie wyznać, że Jezus i ich jest Zbawicielem? Czy mogą szczerze wyznać, że Jezus im grzechy zgładził? Jeżeli teraz przez zanurzenie w chrzcie wyznają, że umarli dla grzechu i świata, czy będzie to prawdą? Na to wszyscy głośno i z radosnym sercem wyznali „tak!“ Wtedy w Imię Ojca i Syna i Ducha św. zawołnowała woda 16 razy, co na obecnych głębokie zrobiło wrażenie. Mamy dowód, że i wśród narodu ruskiego w Małopolsce wielkie jeszcze będą się dziać cuda.

J. Petrasz.

Pytania biblijne dla młodzieży.

18) O kim mówił Jezus: „Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie masz zdrady?“

19) Co to był za bożek, który się przewracał bez ludzkiej pomocy?

20) Kto młócił zboże na bojewisku?

21) Kto przepłacił życiem za grzechy swych synów?

Odpowiedzi, oraz nazwiska tych osób, które powyższe pytania dobrze rozwiązali, będą ogłaszane co trzeci tydzień.

Odpowiedzi proszę przysyłać pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“ „G. K.“, Łódź, ulica Nawrot 26.

G. K.

Rozwiązania pytań biblijnych z № 37.

8) Abraham został nazwany ojcem przez bogacza, w przypowieści o biednym Łazarzu i bogaczu. Łuk. 16, 24.

9) Duchowo umarli. Objaw. 3, 1. Jan 3, 1-8.

10) Mojżesz.

11) Amos, rozdz. 7, 14.

Powyższe rozwiązanie pytań biblijnych nadesłali: Józef Szpringel z Zelowa,

C. Radomska i bez nazwiska z Warszawy.

Rozwiązanie pytań z № 36 z opóźnieniem nadesłali: C. Radomska i bez nazwiska z Warszawy.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Dz. 9, 1-9 (Dz. 9, 10-20).

Wiersz Złoty: „Paweł Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych.“ Gal. 1, 1.

Dyspozycje:

Treść: Grzesznik a Jezus.

- 1) Gorliwość grzesznika i pytanie jego ku złemu (w. 1-2).
- 2) Gorliwość Jezusa i pytanie Jego ku zbawieniu (w. 3-4).
- 3) Pytanie grzesznika a odpowiedź Jezusa ku nawróceniu naszemu. „Ktoś jest Panie?“ — Jam jest Jezus“ (w. 5).
- 4) Skutek takiego pytania i odpowiedzi. Pytanie powtórne i odpowiedź powtórna ku poświęceniu naszemu. „Co chcesz abym uczynił?“ — „Wstań a wejdź do miasta (w. 6). (Nie grzesz więcej, a przybliżaj się do nieba).

Wykłady Pisma św.

na wzór pierwotnych w wierze ochrzczonych chrześcijan w dobie apostołskiej odbywają się o godzinie 14.30 w każdą niedzielę w kaplicy

w Poznaniu

przy ulicy Przemysłowej № 12.

Wstęp wolny dla wszystkich!

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy powtórnie, że w dniu 8 września r. b., została otwarta biblioteka „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi.

Ponieważ książki z dawnej biblioteki „Słowiańskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi przeszły na własność biblioteki „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“, prosimy wszystkich braci i siostr u których znajdują się książki z pieczętka: „Spolek slovanske baptiske mladeze v Lodzi. Nawrot 27.“, o zwrot tychże.

Prosimy również o składanie w offerze książek polskich i pieniędzy na rzecz naszej młodej biblioteki pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“, Łódź, Nawrot 26, dla biblioteki „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi.

ZARZĄD BIBLIOTEKI.

Dom modlitwy we Lwowie przy ulicy Dzieci Lwowskich № 26 l. p.

Nabożeństwa odbywają się na wzór pierwotnych chrześcijan:

w każdą niedzielę:

- o godzinie 10-ej rano wykłady Pisma świętego,
- o godzinie 5-ej po południu ewangelizacja,
- o godzinie 8-ej wieczorem zgromadzenie chrześcijańskich kobiet,

w każdą środę:

- o godzinie 7-ej wieczorem biblijna godzina,

w każdy piątek: godzina modlitwy, na które wszystkich miłośników wiedzy biblijnej zapraszamy.

Wstęp wolny.

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Targowa 84. Nakł. „Związka Woln. Chrześcijan“.
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.

Reprezentanci „Wolnego Chrześcijanina“ na Stany Zjednoczone Ameryki:

p. A. Dudzik, 2647 Le Moyne Str. i p. Filip K. Kędzierski, 1955 Fowler Str. Chicago Ill. U. S. A.

O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.